1790 Zreflektowanie autora odpowiedzi..

ZREFLEKTOWANIE
AUTORA ODPOWIEDZI
NA
ODEZWĘ DO NARODU
JAŚNIE WIELMOŻNEGO
POTOCKIEGO
GENERAŁA ARTYLLERYI KORON:
POSŁA WOIEWODZTWA BRACŁAWSKIEGO,

Przed Seymikami z determinacyi Stanow, dnia 16. 9bris 1790. Roku naſtąpić maiącemi.

NIE z imienia, lecz z charakteryſtyku Autor Odpowiedzi wydaie ſię bydź nauczycielem nowey Gramatyki, lub uczniem (a) Dawne albowiem nieuczą mówić *odpowiedzieć do kogo*, ale odpowiedzieć *komu:* chybaby ſię nie w gruncie rzeczy, lecz w powierzchowności ſłów, odpowiadało. Autor dowcipny w tym prawdziwie ieſt uſprawiedliwiony i

---

(a) *Grammatyka dla ſzkół wydziałowych nowego wynalazku i ſkładu Polſzczyzny.*

całą swą *odpowiedzią*, co w słowie przez omyłkę, to w dowodach przez rozumowanie popiera.

Zaczynaiąc swą Odpowiedź temi słowy: *Przytomny świadek na Seymach i Grodzieńskim i Warszawskim hoyności ku Oyczyznie JW. Gener: Artyl: Kor:* chce nań i *błąd i zdradę* włożyć: niewidzi w rzeczywistych miłości Oyczyzny dowodach, tylo *głównego iey przeciwnika.* Jeśli maiątkiem i życiem Kray ratować, iest *błędem* i *zdradą?* czymże będzie świetne zasługi Obywatela, tylo rozrzucaniem kartelusżów oczerniać?

Przy offierze maiątku JW. Generał ofiaruie piersi na zasłonienie kochaney Oyczyzny od nieprzyiaciela. I *Autor* żąda, *aby tey miłości uczynił ieszcze ofiarę?* komuż? gdy niemasz iuż wyższego celu Heroizmu Patryotycznego? *Zamysłom*, mówi, *Seymu teraźnieyszego.*

Głos wolny na tymże Seymie wielu Obywatelów iako i Posła Bracławs: dostatkami swemi Oyczyznę wspieraiącego, znaiącego prawa swego Narodu, usiłuiącego wolności Jego i szczęściu zaradzić możeż słowami Grammatyki, że to są *pioruny w Stolicy*, *grzmoty między Stanami* oraz słowami wyciekłey Poetyki iak *odgłosy skał od rzuconego piorunu*: bydź lub tamowany lub zmieniony.

Pyta się Autor: *mniemasz się WPan nieomylnym*? Przy Prawach Oyczyzny pewnie. Ale *przyiaźń*, *krew*, *imie Braci*, odciągnąć od Praw Oyczyzny powinne. Wszakże w widoku Oyczyzny

dobra ſą reguły, poki można bydź przyiacielem, bratem nawet oycem lub ſynem.

Lecz *partykularni ſą, co równego z WPanem* (mówi Odpowiedź) *ſą zdania, a ci ſą Obywatelami i w łonie Oyczyzny, co przeciwnego.* Obywatelſtwa nieſtanowi ani czas, ani mieyſce, ani tytuł, lecz miłość Oyczyzny, ofiara dla niey i ſił i doſtatków, zaradzenie iey dobru.

Ale *Odezwa WP. doradza lenić ſię i zaſypiać.* obudzać przezorność od intryg nieieſt to uſpienie. Czucie na ocalenie Oyczyzny przy wolności, nieieſt gnuſnością, zwracanie woli Seymuiących od trwonienia Rzepltey nieieſt oſpalſtwem.

Nieſmak WPan powziałeś a w krótce niechęć do całego Seymu, Wiele ieſt i na Seymie miłością Oyczyzny zagrzanych, którzy utyſkuią na przemoc, na mitręgę czaſu, na podrzucane materye niewczeſne.

Lecz *zrzuciliśmy* (mówi Autor) *i czynem i Kardynalnym Prawem iarzmo Gwarancyi* Bardzo dobrze. Ale *Noty Moſkiewſkie na Fundamencie Traktatu Ru: 1773. w Ru: 1778. i 1788. podane nie ſą naganione.* Wiec ſłowami tylko zrzuciliście iarzmo, a zwłaſzcza że u Autora *te Noty gorſze ſą niż naiazd granic Rzepltey.* Tak zawſze bardziey dba o ſłowa, niż o rzeczy. Nieſzczęśliwa Grammatyka.

Zawſze *ſamowładność, napaść*, ſa mu w ſtrachu, nieraczey w myśli, zabeſpieczenie ſię od oboyga: które JW. Generałowi ieſt w ſtaraniu.

Odkrycie buntów Nieunitów ieſt mu ſtraſzne, bardziey byłoby nieodkrycie. *Trwoga* ztąd *Seymu ieſt u niego ſłuſznieyſza* niż zauſanie Obywatela w wolności i przezorności Narodu.

Ale po ſłowach idzie ſię do rzeczy. *Pruſak woynę gotuie na Moſkwę, i moſkwa na Pruſaka. Możeżli WPan rozumieć, że nienawiedzą granic Polſkich?* O tóż i przebiegła Geographia! *obieżdzki dla nich niemaſz, że tak rzekę*, a ieśli nietak rzeczeſz, ieſtże obieżdżka?

Polakom trzeba bronić upadku Potencyi Tureckiey. Otóż z głebokiego gabinetu Polityka! zapomniała że Seym teraźnieyſzy przedſiebiorąc Formę Rządu pierwſzy ma obowiązek ſwóy Kray urządzić, niż innych bronić; doſyć ma, bydź w oboiętności aż ſtanie w porządku i ſile: *z czymby Polacy i ſami wolnemi bydź chcieli i Potomkom zoſtawili wolność*, iako JW. Gnrał: zaradza.

Zwłaſzcza iż niektórzy zwiedzeni potrzebuią uwolnienia od przeſądu, iakoby *władza Rzepltey obierania Królów była przyczyną i ſtrat ſwych i nieſzczęść*, iakoby *przyznane iedney Familii dziedzictwo Tronu mogło bydź puklerzem całości Kraiu*.

Kiedy więc Obywatel kochaiący Oyczyznę iaſno dowodzi z poſtronnych Państw ſtanu, że dziedziczne więcey i częściey granic ſwych tracą, że ſą w uſtawnych woynach, uciemiężaią Kraie podatkami, prowadzą na rzeź Obywatelów: Autor w ſwym ſtylu wnoſi, *że zacheca Naród do gnu-*

ſności , opieſzałości i do śmiertelnego letargu. Jaka myśl taki w niośek.

Gdy Poseł usiłuie oddalić *Naród od Monarchizmu i niewoli w Sukceſſyi:* zaradza, aby *nieſtawał ſię poddanym iedney Familii, iey ambicyi, i iey adherentów, aby pogodził tytuł Króla z wolnością Polſki.*

Autor *Odpowiedzi* rzuca ſię do Geniuſzów, i w nich widzi, że Jan Kazimierz *na ſto cztery lata* był Prorokiem o rozbiorze Krain w Ru: 1772. naſtąpionym. W czynach Jana Kazimierza po kuſzeniu ſię za poduſzczeniem żony wyznaczyć za życia ſwego Sukceſſora na Tron naychwalebnieyſzy wiekami będzie, iako i Karóla V. Ceſarza i Kryſtyny Królowy Szwedzkiey, że blaſkiem Korony wzgardzili.

Dowodzi daley Autor *nieuwagę na przeſzłe, a przewidzenie przyſzłych Poſłowi* przypiſuiąc że przeto iego argumentacye *ſą ſłabe za Elekcyą, iż ſtrach ieſt od przeciwnych.*

Lecz iako większe Autora Proroctwo ieſt, w przyznaniu Proroctwa Janowi Kazimierzowi, niż w rzeczywiſtości tego Króla było, bo o okolicznościach panowania iego tam mówiono, tak w większym Trypodzkim Geniuſzu wynalazł argumentacyą, że dla tego mocne ſą dowody za Sukceſſyą Tronu, *iż ſię Naród niewoli z niey obawia.*

Ale *Autor Odpowiedzi*, w Gibbou znayduie dowody za Sukceſſyą, *że obrać niemożna naycnotliwſzego na Tron.* Jeśli Elekcya to niepotrafi,

potrafiż ślepy traf urodzenia? *Woyſko narzucić może Króla*, Polacy oddalali Woyſko od Elekcyi na ſtraż granic. A Woyſko Dyſſydentów na Elekcyi Zygmunta III. ſprawiło, że narzucony Maxymilian był oſadzony w Kraſnoſtawiu.

Autor iednak w wynieſionym Geniuſzu poczyta Anglika piſzącego o upadku Rzepltey Rzymſkiey za *Piſarza Hiſtoryi Polſkiey od Henryka Walezyuſza* i przydaie, *tyle ſłów uczonego.* A upadek Polſki zaczął ſię po ambicyi Kazimierza IV. który ſię ſtarał o wynieſienie ſwych Synów iak tyle ieſt dowodów z Hiſtoryi Konſtytucyi i Dyplomatów.

Wſzyſtkie Konſtytucye Konwokacyine, Elekcyine, Pacta Konwenta, Dyplomata od Zygmunta III. od Jana Kazimierza, od Michała Korybuta, od Auguſta II. i Uſtawy Seymowe za każdego Króla powtarzane, ſądzą *pro Hoſte Patriæ*, ktoby o Sukceſſyi Tronu, owſzem o obraniu Króla za życia Panuiącego wnoſił. Więc nie nową Konſtytucyą JW. Generał: wynalazł, ale na dawney ſię wſpiera przykładem ſwych Przodków. Izaliż za tak trwałemi w Rzepltey Uſtawami mówić, ieſt *gwałtem głoſu wolnego*, czy będzież głos wolny, rwać fundamentalne Rzepltey Prawa, intrygować przeciw dawnym tylu załadnym wolności uſtawom?

Lecz *Autor*, Uſtawy, które przy wolności Rzepltą utrzymały, *ma za złe i godne ſurowości kary.* A one dwa Narody na Unii Lubelſkiey złączyły, *razem obierać Kròla* pociągnęły Unie, Inkorporacye, Subiekcye dobrowolne w iedno cia-

ło Prowincyi obſzernych. Będzieſz mówić za Oyczyzną, mówić przeciw tym zaſadom wolności Narodów?

Ale powiada Autor, *Zebrzydowſki potwarzami przymuſił Zygmunta* III. *do warunku wolney Elekcyi.* Lecz niech będą i w Dyſſydentach Polſkich od Szwedzkich pobudzonych przyczyny potyczki pod Guzowem; ale i te znalazły pochop w Woynie wznieconey w Inflanciech o Sukceſſyą Króleſtwa Szwedzkiego, w koiarzeniu ſię z Auſtryą, w zbieraniu żołnierzy w Niemczech, w nieprzyięciu Siedmiogrodu do ciała Rzepltey garnącego ſię z pod Sukceſſyi Rakuzkiey do wolności Polſkiey. Te to utworzyły na Seymach Ru: 1607. i 1609. i Dyplomata i Uſtawy.

Ale *Autor* w Geniuſzach, zaoſtrza przymówkę *zuchwałość Rokoſzu* w przekładaniu Narodowi przez Poſła oſtrożności od wziętych niewcześnie materyi o Sukceſſyi bez poprzedniczego urządzenia wolney Rzepltey. Możeż wyczytać i w Kronice Piaſeckiego naganę tey życzliwości ku Oyczyznie? nieraczey odnowione *zalety Janów, Jakubów, Stefanów Potockich.*

Gorſzy ſię iednak *Autor*, że JW. Gnrł: żąda pierwey, ieśli Król ma bydź na czele Rzepltey, *zgodney z Wolnością formy Elekcyi.* Przed obraniem Króla, zawſze ią wedle okoliczności Polacy na Konwokacyach opiſywali. Przezorność ieſtże do zgorſzenia?

Ale *ieśli Król ma bydź na czele Rzepltey*, to rzuca Autora do wyścigów dowcipu: powiada,

że niechcąc Króla JW. Gnrał: obala Przywileie Elekcyi i wykrzykuie: *Przebóg, nunquid habebunt finem verba ventoſa?*

Pewnie. Pokiż ſłów i cudzych i wietrznych?

Dawni Polacy na Konwokacyach układali Formę Elekcyi, niechcieli mieć Konkurentów do Korony przytomnych na Elekcyi, zażycia Królów iey niepozwalali, aby panuiący niebył w niey przemocą ani dał pozoru Sukceſſyi.

Trzebaż teraz wſzyſtkie Formy Elekcyi zacząwſzy od Henryka do Auguſta II. łamać, Prawo Kardynalne Narodów złączonych poniewierać? warunek obierania viritim odrzucić, niezaradziwſzy beśpieczeńſtwu Kraiu i Porządkom Rządów wolnych naſtępcę obierać?

Sofizma że *niechcąc Króla mieć na czele Rzepltey, ieſt znoſić Przywileie Elekcyi, zaſłużyć na wygnanie*, bardziey ieſt kryminałem przeciw wolności Narodu, niż pozorem nawet prawdy. Naród ieſt wolny ſtanowić formę ſwego Rządu, przepiſać ſobie Prawa i Polityczne i Cywilne i Kryminalne, Rząd mieć według chęci pod Prezydencyą Króla, czy Straży, czy Seymu, wolnym bydź lub przy błaſku Korony, lub przy ſwych wolności Prawach wolą Narodu ukoronowanych pod czyſtym Rządem Republikantſkim.

Przywileie na to nie od Królów ma, lecz z natury ſwey wolności. Zna one, kocha ią i do tych czas niedał iey ſobie wydrzeć. Przywileie i Uſtawy ſą dowodem tylko, że Królów uzurpacyą zawſze tępił.

Ale *chcesz WPan Króla malowanego*, nie okartach tu mowa, lecz o wolności Narodu i o całości Rzepltey.

Mieli Polacy Królów od dawnych czasów i godzili ich powagę z swoią wolnością. Ludwika władzę okryślali, żeby Poborami nieździerał Narodu, ani obcemi, ani z swey krwi Xiążęty nieosadzał Urzędów; Jagiełła, żeby bez Rady niebił monety, Kazimierza, IV. żeby nietrwonił Dóbr Królewskich, niewiódł Woyny bez woli Narodu, Podatków niewkładał bez Seymu; Jana Albrychta i Alexandra żeby nic względem Rzepltey niepoczynali bez Posłów; Zygmunta I. żeby sprawiedliwości nietamował, Elekcyi wolney dopuszczał, Zygmunta Augusta żeby się zrzekł Xiestw swych dziedzictwa na Koronę. A Elekcyinych Królów w Paktach ugodzonych; do różnych obowiązków względem wszystkich części Rządu.

Jeśliby *Autor Odpowiedzi* zważył, iż Naród wolny powinien stawić we wszystkich Urzędach od naymnieyszego do naywiększego równoważność *Æquilibrium* do utrzymania wolności; że pełne są Volum: Leg: Opisów Urzędów i Króla i Senatu i Ministrów i Sędziów i Subalternów, niebyłby zachwycony w Geniusze, że wolność skrupulatne musi stawić warunki przeciw uzurpacyi swych Prerogatyw: niezmierzałby do oddania Królowi władzy i Prawodawczey i wykonawczey, co byłoby iednowładztwem i niewolą, niezaś wolnością: i często Jednowładztwem nie-

rozumu, lecz ſaworytów, podchlepców i kobiet, przeciw którym zacząwſzy od Auguſta II. ſą wyraźne Uſtawy, żeby ſię do Rządu niewtrącały Niemiałby za dowód iż na początku Uſtaw *My Król* ieſt *duſzą Prawodawſtwa* że *placet Regiœ Maieſtati*, *non placet*, iako on ma *w manuſcryptach*, ieſt Narodu wolnego Prawem; który ſam Uſtawy dla ſiebie uchwala. Czytać Konſtytucye za Zygmunta III. że do Uſtaw ſą trzy Stany, którym *placet* lub *non placet*. Za Władyſława IV. że ordo æqueſtris ma ſtanowić Prawa.

Ale chociaż *Autor Odpowiedzi* niepamiętał na ten Rząd Rzepltey, napada nań iednak w oſobie Tarnowſkiego i nakręcaiąc go przeciwnie, nakręca przeciw ſobie: *Był Tarnowſki przeciw opiniom i ſądził i mówił przeciwko nim.* Prawda przeciw blaſkom Korony, przeciw wynioſłości Tronu, przeciw zamachom na wolność Narodu, przeciw Prawom zmatwanym czynił i mówił Tarnowſki, i JW. Gnrał Artyl: Kor: idzie z prawdą Przodków przeciw nowey opinii z dowodami Uſtaw Rzepltey przeciw dyſpucie, zwolnością Narodu przeciw Sukceſſyi i ſądzi mówi.

Autor Odpowiedzi po tylu obarczeniach przez Konſtytucye władzy Królów, iakby nowe wynalazł zdanie, daie *Projekt; aby Król zaprzyſięgał cały Opis Formy Rządu.* Jakiey Formy? czy teraznieyſzey gdzie Szkolnicy mieli bydź potwierdcami Urzędow Kraiowych? czy dawney? gdzie Urzędy powinne bydź ſtróżami Wolności.

Królowie wſzyſcy zaprzyſięgali, niemyślić o naſtępcy na Tron, Skarbu nieruſzać, Woyſko zoſtawić Rzpltey, Urzędy zaſłużonym oddawać, Elekcyi Jch nieprzeſzkadzać, nic bez Rady Narodu w Senacie nieczynić, ſzukać pożytku Kraiu bez uſzczerbku wolności,

niebeſpieczeńſtwu Jego z Radą zabiegać, za życia Sukceſſora ani directe, ani indirecte niemianować, z Familii ſwey do Urzędów i Funkcyi nieſadzić, o powiękſzenie Przywileiów Tronu nieſtarać ſię Woyſkiem Rzepltey niekommenderować tylko w Poſpolitym Ruſzeniu. Poſpolite Ruſzenie z Seymem nakazywać, Posłów do obcych Dworów nieposyłać, ani od obcych niesłuchać, tylko za Radą, żadnych umów z obcemi Dworami niemieć, ani znoſzeń bez Rad Rzepltey, do Magiſtratur Subſelliów i Sądów directe ani indirecte niewdawać ſię, a tym bardziey do Elekcyi Posłów, Deputatów i Urzędów, na Seymach do Prawa wolności Narodu z ſwym zdaniem ſkłaniać ſię, decyzyi Stanów niewſtrzymywać ani ſię iey ſprzeciwiać. I gdyby Król tego nieuſkutecznił, Polacy maią Prawo *de non præſtanda obedientia* przesłać go za morze, iako mówił Zamoyſki W. nieuznać za Króla, iako chcą Prawa.

Ale iako *Autor Odpowiedzi* kochaiący ſię w słownościach nowey Grammatyki chce, że *te Prawa Rządowe piſały ſię odrębnie w nieporządku, w nieſkładzie*: ale ſą w zaſadzie wolności Narodu. Darmo *Autor Odpowiedzi* nazywa ie *Decalogiem Anarchii*, gdy iego piſmo ieſt iey *monologiem*: ale niedarmo, bo w nazwaniu *Decalogiem*, ieśli ieſt Xiądz, zaſadne całego świata Prawa poniewiera; *a Pſeudopolityk* znieważa tytuł Boſkich Uſtaw.

Lecz u *Autora Odpowiedzi*, ieśli æquilibrium władzy Urzędów Rzepltey wo ney ſtawi ſię, ieſt *to robić bałwanem Króla* Nowe słowo z nowey Grammatyki, *robić Tron Stolicą niedołężności.* Tron w Polſzcze ieſt do ziednoczenia Rządu, nie zaś do mocy Rządu, która ieſt w Narodzie.

Daley Autor, *za żart* poczyta, odezwę Kandydatów do Tronu i z nich wybór, a za *prawdę* narzucenie bez wyboru Króla.

Porządek Elekcyi bez Intryg ma *za wzgardę Głowy Narodu*, a porządek ieſt duſzą Rządu, a Elekcya ieſt zaſadą wolności. Obywatelów poczyta *za czeladź Króla*, lecz w goſpodarſtwie Rzépltey wolney ieſt Naród Goſpodarzem, a Król pierwſzym Urzędnikiem, i czeladź ieſt Obywatelſtwem Rzpltey wolney.

Próżno więc *konſyderacyą Królów* chce mieć za konſyderacyą Narodu. Bunt to ieſt przeciw wolności Narodu. *Hamulec Intryg* w dawnych Konſtytucyach należy przywieść do exekucyi.

Wreſzcie Sąſiad dziedziczący Kraie, niemoże ſię cieſzyć z upodlenia Tronu, na którym ſię pyſzni: chyba mieć nadzieię w Bezkrólewiach, że iego obiorą i ſtarać ſię o przymioty godne Tronu.

Elekcya Królów nie będzie ich wygnaniem; według Autora, lecz będzie examinem Talentów, pożytków z nich, i światła dla Narodu, nieprzemocą lecz wyżſzością Rozumu.

Nakoniec targa ſię *Autor* na JW. Gnrała: Artyl: Kor: że *ubolewa na Prorogacyą Konfederacyi Seymu*: Lecz ta dziwna, że łamie ſwe własne Uſtawy, raz chciała trwać do 27. Stycznia, to ieſt dwuma tygodniami przed Seymikami Relacyinemi na 9. Lutego 1791. Ru: oznaczonemi kończyć ſię, oſtatni raz przeciąg ſwóy zadefiniowała ad tempus bene viſum, a Seymiki extraordynaryinemi tandem i Poſelſkiemi nazwawſzy, cofnęła na 16. Liſtopada Roku bieżącego.

Dziwuie ſię *Autor trwodze o tak ciągłe Prawodawſtwo*, lecz to Prawodawſtwo niedokończywſzy Uſtaw o Skarbie o Woyſku zwróciło ſię do myśli o Sukceſſyi Tro-

nu. Niesłusznaż *trwoga* dla wolności, że bez iey ugruntowania, Intryga za przyszłym Tronem tyle zacieraiąc Ustaw, chce iść do iednowładztwa?

Ale mówi Autor, *Seym nieiednym Prawodawstwem iest zaprzątniony*; a czymże? Intrygami! wtrącaniem materyi i zmieszaniem zdań Posłów!

Dziękuie Autor, *iż iest zabespieczony od Rekonfederacyi.* Tysiąc dzięk i tysiąc lat nieoduczą Narodu bronić wolności. *Chce siedzieć w domu pewnym i spokoynie mieć na stoliku Prawa.* Ale lepiey mieć ie w sercu, i w exekucyi, w czynach, niż w słowach, i kiedy się łamią, czynić *Manifesta Protestacye* niż bydź mnichem bez czułości na publiczność albo Pseudopolitykiem Prawu wolności przeciwnym. *Akcessa* nie są tylko po przekonaniu o prawdzie wolności, niezaś pociągnieniem do niewoli; do którey nikt *akcessu* uczynić niemoże, chyba ciągniony Kaydanami.

Konfederacya u niego *teraźnieysza iest tarczą od obcych* i *swoich.* Ale związek Narodu powinien bydź na poprawę Rzepltey, izaliż przez zabiegi o Sukcessyą, czy przez Intrygi na ruynowanie Jey dawnych porządków, a niestanowienie nowych? czy przez odciągnienie od niey Skarbu i Woyska? czyli też przez narządzenie przekupnych dusz do Jey zguby? aby Proroctwo cytowane z Joba, padało na występnych, iako pada w istocie.